

EWA ANDRYSIAK
Katedra Informatologii i Bibliologii
Uniwersytet Łódzki
ORCID 0000-0002-5949-6130

ZESZYTY
KALISKIEGO TOWARZYSTWA
PRZYJACIOŁ NAUK NR 20
LISTY JAKO DOKUMENT EPOKI
KALISZ 2020
ISSN 1426-6547
e-ISSN 2657-8646

KORESPONDENCJA Z OKRESU NARZECZEŃSTWA ALFONSA PARCZEWSKIEGO Z ALEKSANDRĄ BOCHDAN. PRZYSZYNEK DO POZNANIA ZAINTERESOWAŃ CZYTELNICZYCH

WSTĘP

W roku 2005 autorka niniejszego tekstu opublikowała artykuł na temat korespondencji rodzinnej Alfonsa Parczewskiego, w którym omawiała listy do A. Parczewskiego od matki Aleksandry z Bajerów i ojca Hipolita, siostry Melanii, żony Aleksandry, córki Reginy, administratorów kamienicy przy ul. Babiniej w Kaliszu. Drugą grupę stanowiły m.in. listy pisane do żony, córki Reginy, wnuczki Antoniny, siostry Melanii i listy do innych osób¹. W omawianej korespondencji znalazły się także listy pisane przez Aleksandrę Bochdan i Alfonsa Parczewskiego z okresu ich narzeczeństwa, do których autorka wraca, skupiając się przede wszystkim na poruszanej tam tematyce dotyczącej czytanych lektur, nie tylko naukowych.

Autor i adresat listów Alfons Parczewski (1849-1933) herbu Nałęcz², syn Hipolita i Aleksandry z Bajerów, urodził się w majątku Wodzierady pod Łaskiem. W latach 1864-1865 uczył się w kaliskim gimnazjum, gdzie uzyskał maturę, następnie wyjechał na studia do Warszawy. W 1872 r. po studiach i aplikacji sądowej powrócił do Kalisza, z którym związał się na ponad 40 lat. Prowadził tu kancelarię adwokacką. Poza pracą zawodową znany był z działalności w szeregu różnych stowarzyszeniach (finansowych, dobroczynnych, muzycznych, oświatowych, prawniczych) oraz udziału w rozlicznych wydarzeniach. W latach 1906-1914 był posłem do kolejnych rosyjskich Dum Państwowych reprezentując

¹ Ewa Andrysiak, „Korespondencja z archiwum rodzinnego Alfonsa Parczewskiego”, *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum* 12 (2005), 105-129.

² Informacje na temat A. Parczewskiego oprac. na podstawie: Ewa Andrysiak, *Alfons Parczewski (1849-1933). Kaliszanie – rektor Wszechnicy Wileńskiej*, Kalisz 2010.

ziemię kaliską. Od sierpnia 1914 r. mieszkał w Warszawie, związał się tam z Uniwersytetem Warszawskim (dziekan Wydziału Prawa i Nauk Politycznych 1915-1919). Kolejnym etapem w jego życiu było Wilno i Uniwersytet Stefana Batorego; przeniósł się tam w czerwcu 1919 r., w uniwersytecie pełnił funkcję dziekana Wydziału Prawa (1919-1922), rektora (1922-1924) i prorektora (1924/1925) oraz wykładowcy (do 1930). Zmarł w Wilnie 21 kwietnia 1933 r., pochowany, zgodnie z ostatnią wolą, w Kaliszu³.

Adresatka i autorka listów, Aleksandra Bochdan (1856-1929) urodziła się we Lwowie jako córka Hipolita Bochdana herbu Bończa (1828-1911), – właściciela majątków w Galicji, m.in. Zadwórza, Bochdanówki, Ubinia – i Amelii [Amalii] z Konopków herbu Nowina. Była najstarszą z ośmiorga dzieci Hipolita i Amelii, miała sześć siostr: Helenę (1859–1922), Marię (1861–1956), Emilię (1865–1952, Zofię (1867–1951), Wiktorię (1868–1902) i Stefanię (1870–1927) oraz brata Tadeusza (1871–1918).

W 1878 r. w Gliwianach wyszła za mąż za kaliskiego adwokata Alfonsa Parczewskiego. Po ślubie zamieszkała w Kaliszu. 30 sierpnia 1879 r. w majątku Ubień na Podolu urodziła córkę Reginę. Do Kalisza już nie wróciła. Jej dalsze losy związane były z Zakopanem. Od 1902 r. w wydzierżawionej na Krupówkach willi prowadziła pensjonat „Kubinówka”. Później była właścicielką dwóch pensjonatów, w roku 1909 kupiła willę przy ulicy Sienkiewicza („Bochdanówka”), a następnie, także przy tej samej ulicy „Zacisze”. W 1927 r. obchodziła jubileusz 25-lecia pracy w branży turystycznej. Zmarła 9 stycznia 1929 r., pochowana została na nowym cmentarzu w Zakopanem. Majątek zapisała jedynej córce Reginie (zam. Sędzimir).

LISTY ALEKSANDRY I ALFONSA

„Droga Pani Moja!” pisał z Kalisza dnia 17 listopada 1877 r. Alfons Parczewski, a słowa te skierowane były do narzeczonej Aleksandry Bochdan mieszkającej w Zadwórzcu (Galicja).

Listy budzą dużo emocji i nadziei, zawsze znajdujemy w nich przecież informacje o sprawach osobistych, mniej znanych lub nie znanych faktach z życia zawodowego, naukowego czy społecznego osób, których dotyczyą.

³ Postać kaliskiego prawnika i jego działalność społeczna, polityczna i naukowa znana jest z szeregu haseł biograficznych w słownikach (*Polski Słownik Biograficzny* 25 (1980); *Wielkopolski słownik biograficzny* 1981; *Słownik pracowników książki polskiej* 1972; *Słownik biograficzny Wielkopolski południowo-wschodniej – ziemi kaliskiej* 1 (1998) i wielu artykułów (m.in. Ewa Andrysiak, Krzysztof Walczak, „Alfons Parczewski i ewangelicy. Działania kaliskiego prawnika na rzecz Kościoła Ewangelickiego”, *Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* 18 (2018), 229-240.

Zachowana korespondencja między Aleksandrą Bochdan a Alfonsem Parczewskim przypada na okres od listopada 1877 do kwietnia 1878 r. Zbiór liczy 36 listów pisanych przez Aleksandrę od 15 listopada 1877 do 14 kwietnia 1878 r. oraz 16 listów Alfonsa datowanych od 17 listopada 1877 do 10 kwietnia 1878 r.

Aleksandra pisała listy czarnym atramentem, najczęściej dwustronnie, na papierze żeberkowanym lub o fakturze w postaci siatki najczęściej o objętości 2, 3 lub 4 stron, w lewym górnym rogu papier posiadał inicjał AB w kolorze czerwonym, zielonym, granatowym lub brązowym. Papier o wymiarach 14,5x22,5 cm (lub 11,3x17,6) mieścił się w kopertach o wymiarach 12,2x7,5 cm (lub 11,9x9,2) adresowanych w języku polskim lub francuskim. Wiele kopert zostało uszkodzonych, wycięto z nich lub wydarto znaczki czasem także z fragmentem listu, część kopert sygnowana była przez adresatkę kryptonimem AB.

Parczewski pisał listy o objętości od jednej do czterech stron na papierze żeberkowanym, o wymiarach około 13x21 cm, czarnym atramentem, jednostronnie lub dwustronnie. Nie zachowała się ani jedna koperta. Tylko jeden list napisał Parczewski na papierze firmowym prowadzonej w Kaliszu kancelarii z nadrukiem: Alfons Parczewski Adwokat Przysięgły i obrońca Konsystorski. Kalisz Ulica Mariańska No 72.

Wracając do cytowanego na początku listu Olesia, czyli Aleksandra Bochdan, odpowiadała „Drogi Panie!”, choć zdarzało się, że rozpoczynała list od słów „Najdroższy i najukochańszy Panie!”, a kończyła „Najpiękniejsze ukłony zasyłając zostają całym sercem Olesia Bochdan” lub też „.....całym sercem kochająca...” albo „Serdeczne uściśnienia przesyłając Panu zostają całym sercem kochająca...”⁴.

W pierwszym z zachowanych listów datowanym: Zadwórze 15/11 1877 r. Aleksandra Bochdan pisała, że otrzymała pierwszy list i zapewniała: „uczuciem wiem że dorównam, ale nie potrafię je, w tak piękne ubrać słowa...”.

Listy pisane były bardzo często, ale i tak narzeczony narzekał, o czym informował 25 listopada 1877 r., że przez tydzień nie miał wiadomości z Zadwórze i jest to dopiero trzeci list, jaki do tej pory otrzymał, dodając:

– Proszę drogą moją Panią o więcej rozrzutności w pisaniu – o listy częstsze nie tak jak dotąd. Gdy długo nie odbieram od Pani wiadomości Bóg wie jakie myśli zaczynają chodzić po głowie”.

W tym samym liście stwierdzał, że listy otrzymuje zbyt rzadko, a:

Dla takich gorączkowych, chorobliwych szaleńców jak ja, wypada robić pewne drobne ustępstwa choćby z chwilowym przymusem; skoro zdołałem

⁴ W cytowanych fragmentach listów poprawiono błędy, a tekst dostosowano do zasad współczesnej pisowni polskiej.



Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk,
 Fragment listu A. Bochdan do A. Parczewskiego z 29 marca 1878 r.

10 stycznia 1878

ALFONS PARCZEWSKIAdwokat Przysięgły i obrońca Kon-
systorski.

KALISZ

Ulica Marjańska № 72.

Droga Pani moja

Tech mi bardzo smutno. — Joramie listy
pogrzebenia — fatalizm jest siłą przetrwania
ad najlepszej woli ludzkiej: Proszę mi
wymazać wspomnienia i wszelkie
pamiętności stać. Wszakże tu powstanie
nie chcę, obratki — Sarecki ad Rollandem
wziąć i al dla i dopiero w miarę stanu
nie razem w jędra, ogarnięcie i nie smutno
i pogrzebenia. — A to jest, list Pani rozi-
dai to po prostu chmurę, która nie wie
co ty ogarnęła. — Namiętności o bestii
dwa i w Chryście naprosto list na te-
st i nie mam zabrac ciś do niej. O Panu
Torefo! — Gdzieś to arcydzieło! — Wszakże
nie ten myślnik i dawał? —
nieprawdą? — Mamy równą prawą —

Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Fragment listu A. Parczewskiego
do A. Bochdan z 10 stycznia 1878 r.

w Pani wyzebrać dla siebie trochę uczucia, niechże Pani nie skąpi w pisaniu listów. Retorycznych ozdób stylu nie chcę i nie proszę; najlepiej niech Pani wcale nie myśli nad tym jakby to ładnie napisać; w listach szukam osoby Pani a nie retoryki; chcę widzieć w nich to złote, anielskie serce Pani a nie prawidła stylowe. Dusza Pani sama w sobie jest poematem bez słów, nie potrzebuje rytmu i średniówki.

Żalił się też Parczewski nie tylko na zbyt krótkie listy, ale i na pismo. Uważał, że autorka listów pisze zbyt dużymi literami:

Nie dość że Pani rzadko pisze ale listy jeszcze bywają zazwyczaj takie krótkie. Radbym je czytać i końca nie doczytać się nigdy, tymczasem pisze Pani tak niewiele i tak wielkimi literami aby jeszcze mniej słów napisać!

A Olesia w liście z 1 grudnia 1877 r. odpowiadała:

Nie pojmuję doprawdy co dzieje się z moimi listami piszę teraz codziennie, pierwszej co drugi dzień, a w każdym prawie liście Pana, są wymówki że tak rzadko pisuję, czy listy te gdzieś w drodze nie giną? [...] Czy też listy moje codzienne Pana nie znudzą że zepsują to być bardzo może i gdy którego dnia przypadkiem listu mego Pan nie odbierze dopiero to czarne myśli do głowy cisnąć się będą; czy pismo moje już drobniejsze i gęściejsze Pana zadawalnia? Bardzo małych i drobnych liter tak zwanych pates de mouche nie potrafiłabym pisać; czy w listach moich więcej Pan już treści znajduje? Niech Pan nie zapomni mi na to odpowiedzieć.

Także 9 grudnia 1877 r. Aleksandra odnosiła się do zarzutu, że pisze zbyt rzadko. Odpowiadała, że może pisać codziennie ale prosi o to samo, choć rozumie, że praca adwokata zajmuje dużo czasu, ona jednak też ma swoje zajęcia („ale i ja tu przecież nie próżnuję”).

Olesia dzieliła się z narzeczonym także opiniami na jego temat. Narzeczonemu z odległego Kalisza zainteresowana była zarówno rodzina, jak i sąsiedzi czy znajomi. W liście pisanym 24 listopada 1877 r. czytamy, że do ciotki z Mogilan dotarła informacja, że narzeczonemu ma 40 lat. Z kolei jedna z sąsiadek nie wierzyła, że:

Pan jest porządnym człowiekiem, dopóki się nie dowiedziała że Pan na podwieczorek kawę pija, i cieszy się tą myślą że i ja także na taką samą porządną osobę wyjdę. Tylko proszę bardzo nie śmiać się ze mnie że na takie mądre listy takimi pospolitymi rzeczami moje zapełniam nie na próżno Pana Mądrusiem przezwano.

W grudniu z kolei donosiła, że były w Zadwórzcu znajome z Połtwy, które na podstawie fotografii stwierdziły, że narzeczeni są „bardzo z twarzy do siebie podobni szczególnie z wyrazu oczu” (Zadwórze 9/12.1877), a jeden z sąsiadów po obejrzeniu fotografii narzeczonego wyraził opinię, że: „inaczej sobie Pana przedstawiał nie myślał aby mi się ktoś tak poważny podobał” (Zadwórze 9/3.1878).

Dla badaczy zajmujących się zagadnieniami książki ważne są informacje dotyczące tej problematyki. W omawianej korespondencji także nie brak opinii i informacji na temat czytanych lektur, co nie dziwi, Parczewski bowiem sam gromadził księgozbiór⁵. I tak 21 listopada 1877 r. pisał: „... zajęty byłem czytaniem Hartmana⁶ „*Philosophie des Unbewussten*”, filozofa graniczącego z krańcowym i gorzkim pesymizmem w poglądach swych na wszystkie sfery życia praktycznego którego nazwisko przynajmniej nie musi być Pani obcym”.

Wiele razy w listach pojawia się nazwisko poety niemieckiego Heinricha Heinego (1797-1856). Już w liście z 15 listopada 1877 r. Olesia pisała:

Heinego czytać można dla chwilowej rozrywki, ale nie przejmować się nigdy do tego stopnia, aby rodzaju zaspokojenia w nim szukać, [...], Sowińskiego całego również jak i Fragment z Heinego odczytywałam parę razy i serdeczną z serca pochodzącą jedną tylko radę Panu daję i proszę bardzo książki te na teraz tylko na bok odłożyć, czytając je kiedyś razem my z kolei uśmiejemy się serdecznie z ich dla nas już tylko wtedy wesołego dowcipu.

Wspomniany przez Aleksandrę Fragment z Heinego to opublikowany w „Noworoczniku Kaliskim na rok przestępny 1876” fragment utworu Heinricha Heinego, którego przekładu dokonał Parczewski⁷:

Kiedy cię spotka kobiety zdrada,
Pokochaj drugą bez zwłoki,
A jeszcze lepsza na zawód rada –
W podróż skierować swe kroki.

Wnet znajdziesz modre jeziora fale,
Wśród wierzb zwieszonych milczące –
Tam wypłacz wszystkie miłosne żale
I troski duszę trapiące.

I na urwiste śmiało dąż góry,
Niech pierś odetchnie szeroko,

⁵ Szerzej na temat księgozbioru: Ewa Andrysiak, „Księgozbiór Alfonsa Parczewskiego”, *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum* 10 (2001): s. 57-75.

⁶ Eduard von Hartmann (1842-1906), filozof niemiecki, autor pracy *Philosophie des Unbewussten* (1869).

⁷ „Noworocznik Kaliski na rok przestępny 1876” wydany pod kierunkiem E. Idzikowskiego i A.J. Parczewskiego, s. 66-67.

Tam ponad skały i ponad chmury
Orły szybują wysoko.

I orłom tym się poczujesz bratem,
Zapomnisz o mdłej kobiecie –
I tam wysoko poznasz nad światem,
Jak małoś stracił na świecie.

Temat Heinego pojawił się też kolejnych listach; 24 listopada 1877 r. czytamy: „Heinego niech Pan nie przywozi bo go dostanę za parę dni ze Lwowa”, i obszerniej 30 listopada:

Wybór poezji zostawiam Panu, o jednego tylko mógłby Pan być zazdrosnym to jest o Słowackiego ale na pociechę powiedzieć Panu muszę że już utopiony; znając bystrość i zazdrość Pana dziwię się że Pan mojej zazdrości o Heinego nie rozumiał. [...] ⁸ z wielkim zajęciem czytam to jedyna książka którą z myślą o niej czytać mogę do Świąt tom pierwszy ukończyć muszę styl jego łatwy do zrozumienia przez czytanie to, w języku tym który dla mnie jest zawsze bardzo trudny wprawę nabiorę żeby go móc kiedyś tak dobrze rozumieć jak francuski marzę o tym może kiedyś przy szczerych chęciach i z pomocą Pana do tego doprowadzę”.

W sobotę 1 grudnia znowu Heine:

Czytaniem Heinego bardzo zajęta jestem Mama żartuje i powiada że to najlepszy dowód jaka zmiana w świecie zaszła dawniej narzeczonej dawano dla wykształcenia ducha i serca Pierścionki Babuni i tym podobne dzieła dziś wczytuje się w Heinego...

Ponownie informacje o Heinem przynosi list ze stycznia 1878 r.:

czas okropny śnieg ciągle pada siedzimy cichutko w domu i czytamy bardzo pilnie historię angielską; dziwię się że się Pan boi abym czytając Heinego nie przejęła się nim pod tym względem zdaje mi się że Pan może być zupełnie spokojnym, wiersz jego łatwy wesoły podoba mi się, co zaś do jego zdań te dziś w duszy mojej w żaden sposób miejsca znaleźć nie mogą nadto w niej cichego świętego jest szczęścia.

Z kolei w liście z 2 marca Olesia pisała: „do każdego zajęcia zabieram się z ochotą i przyjemnością, czytamy dosyć głośno wszystkie trzy razem historia angielska postępuje, Heinego Reisebilder już skończyłam teraz czytam Fausta...”.

Aleksandra czytała nie tylko Heinego, w jednym z listów (20/11.1877) donosiła:

⁸ W tym miejscu tytuł książki, którego nie udało się odczytać.

...uczę się teraz z Emilką i Zosią⁹ historii polskiej dla zachęty obiecuję że Pan im będzie pytania zadawał, mam godzinę muzyki z Wikcią, z Marynią¹⁰ czytamy teraz Szkice historyczne Szajnochy¹¹ strasznie ciężkim stylem napisa-
ne, historia moja Thiersa¹² także postępuje już jestem w Moskwie....

Inne zdanie na temat Szajnochy i jego *Szkiców historycznych* miał Parczewski, który już 25 listopada pisał z Kalisza:

Zdziwiło mnie trochę że Pani styl Szajnochy ciężkim znalazła; należy on właśnie do małej liczby historyków naszych którzy posiadają rzadki dar ujmującego opowiadania, co więcej, poświęca on nieraz treść dla barwy i to nawet jego słabą stroną stanowi. – W ogóle nie jest to historyk tego wielkiego stylu i śmiałych zarysów co Macaulay¹³ i Ranke¹⁴ ale czytać daje się z wielką przyjemnością. – Które mianowicie z szkiców znalazła Pani tak ciężkimi? Chyba rozprawę o herbach i powstaniu szlachty? – Ta jest w istocie cięższa nieco od innych”.

9 grudnia Aleksandra odpowiadała:

czytam sama i z Marynią same poważne książki Szkice bardzo nas teraz zajmują jeden tylko rozdział był nudny, uczymy się historii angielskiej, z Helenką¹⁵ czytamy Krasińskiego, przechodzę z dziećmi historię polską, literaturę polską także czytam, żartują tu sobie z tego mego zapалу i radzą że ponieważ Narzeczonego mam tak wielkiego Mądrusia, to zupełnie uczyć się nie potrzebuję bo za mnie wszystko wiedzieć będzie, ale zdanie to jakoś nie trafia do mego przekonania.

Do Szajnochy wróciła Aleksandra jeszcze, w kwietniu 1878 pisząc: „skończyć muszę Szajnochy „Władysław Jagiełło i Jadwiga”¹⁶ (list z 14/4 1878).

Narieczony wysyłał też „swojej Pani” książki w prezencie, Olesia pisała: „Dziś wróciwszy ze Lwowa zastałam list od Pana i książkę z Warszawy, za któ-

⁹ Emilka i Zosia – siostry Aleksandry Bochdan.

¹⁰ Wikcia i Marynia – siostry A. Bochdan.

¹¹ Karol Szajnocha (1818-1868), historyk, publicysta, pisarz; m.in. autor „Szkiców historycznych” (t. 1-4 1854-69).

¹² Louis Adolphe Thiers (1797-1877), francuski polityk, historyk i prawnik, autor 10-tomowej *Histoire de la Révolution* (1823-27) i 21-tomowej *Historii Konsulatu i Cesarstwa* (1845-69, wyd. pol. 1846-66).

¹³ Thomas Babington Macaulay (1800-1859), angielski historyk i polityk, adwokat, autor prac historycznych *Szkice historyczne* 1846, wyd. pol. 1876), *Dzieje Anglii od wstąpienia na tron Jakuba II* (t. 1-5 1849-61, wyd. pol. 1873-74).

¹⁴ Leopold Ranke (1795-1886), historyk niemiecki, prof. uniwersytetu w Berlinie, m.in. autor *Historii papieży i papieństwa* oraz monografii Prus, Francji i Anglii XVI-XVII w.

¹⁵ Helenka – siostra A. Bochdan.

¹⁶ Tytuł właściwy: *Jadwiga i Jagiełło 1374-1413*.

ra serdecznie Panu dziękuję, ale doprawdy taka śliczna że szkoda jej dla mnie” (11/12. 1877). Sam Parczewski w liście z 12 grudnia 1877 r. dopytywał: „Czy otrzymała Pani Macaulay’a i kartę Rosji w niemieckim języku, wysłane z Prus?”.

Ze Lwowa 15 stycznia 1878 r. Aleksandra pisała: „Posyłam Panu (Melanka¹⁷ pocziwa podejmuje się przewieźć) Moja Beatrice Krasieńskiego¹⁸ poezje pośmiertne Panu nie znane, może Panu choć chwilową rozrywkę przyniosą”, a Parczewski 20 stycznia odpowiadał: „Za Beatrycę dzięki Pani składam serdeczne – [...] – Czytać Beatryczy dziś chyba nie będę mógł jeszcze dla braku czasu”.

Przed planowanym wyjazdem do Zadwórze, gdzie mieszkała narzeczoną Alfons Parczewski pytał:

Ktorego z poetów przywieźć Pani (poemata raczej – o poetów byłbym zazdrosnym) do wspólnego czytania przez długie zimowe wieczory Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku? – Czytanie utworów pięknych z osobą ukochaną pozwoli w nich, chociażby najlepiej znanych tysiąc nowych piękności odkryć! (Kalisz 25/11. 1877).

W jednym z listów jest także informacja o pracy źródłowej Parczewskiego pt. *Rejestr poborowy województwa kaliskiego 1618-1620*, która ukazała się jako tom pierwszy „Analektów Wielkopolskich”¹⁹. 25 listopada 1877 Parczewski pisał:

Moje „Analekta Wielkopolskie” nie wróciły dotąd z cenzury a radbym jak najwcześniej druk ich rozpocząć – aby się owocem dość długiej i mozolnej pracy jak najprędzej przed Tą która dziś wszystkimi moimi myślami i czynami kieruje, pochwalić,

a Olesia 27 stycznia 1878 r. donosiła:

miałam dziś rano miłą niespodziankę, pocziwy Tadzio Smarzewski przysłał mi siódmy numer „Kaliszanina” w którym jest wzmianka o mającym wkrótce wyjść pierwszym tomie „Analektów Wielkopolskich” domyślił się że przesyłając to zrobi mi przyjemność²⁰.

Ślub Aleksandry i Alfonsa odbył się 28 kwietnia 1878 r., a 9 kwietnia tego roku Olesia pisała: „kochamy się bardzo jesteśmy stworzeni do szczęścia nie zatruwajmyż sobie najpiękniejszych chwil życia wyszukując jakichś przyczyn do zgrzytów jakich nigdy nie było i nie ma” (Zadwórze 9/4. 1878).

¹⁷ Melanka – Melania Parczewska (1850-1920), siostra Alfonsa Parczewskiego, pisarka i publicystka, działaczka społeczna.

¹⁸ Zygmunt Krasieński, *Moja Beatrice*, Kraków, nakładem Redakcji „Czasu”, 1878.

¹⁹ *Rejestr poborowy województwa kaliskiego 1618-1620*, nad którym prace trwały kilka lat, oparł Parczewski na źródłach kaliskiego archiwum akt dawnych.

²⁰ Choć informacja ukazała się w numerze 7. „Kaliszanina” ze stycznia 1878 r., na druk pracy przyszło czekać dojesz cze ponad rok, ukazała się w Warszawie w 1879 r.

Wśród badaczy zainteresowanych postacią Parczewskiego, rodzą się pytania dotyczące zarówno okoliczności w jakich kaliski prawnik poznał rodzinę Bochdanów i Aleksandrę, a także co było powodem rozstania się małżonków. Aleksandra odeszła od męża będąc w siódmym miesiącu ciąży, opuściła Kalisz i wróciła do Zadwórze. Być może w życiu Parczewskiego była wcześniej inna kobieta, którą kochał. W kilku listach pojawiają się fragmenty, które mogą na to wskazywać. W liście Aleksandry pisanym z Zadwórze 15 stycznia 1878 r. czytamy:

... nie chcę powtarzać w każdym liście tego samego ale Pan wie dobrze co się w moim [sercu] dzieje gdy widzę przebijające się w listach Pana owe myśli które równie dla mnie jak i dla Pana są bolesne; wiele w tym przedmiocie mówiliśmy z Matką Pana i Melanką...

i dalej w tym samym liście:

...dając Panu słowo moje czyniłam to z czystym sercem cienia ani echa innego uczucia tam nie było, do zazdrości z mojej strony mam dużo więcej powodów tamta piękna i rozumna, ja zaś oprócz całego serca mego nic więcej Panu dać nie mogę...

Parczewski z kolei pisał z Kalisza 17 grudnia 1877 r.

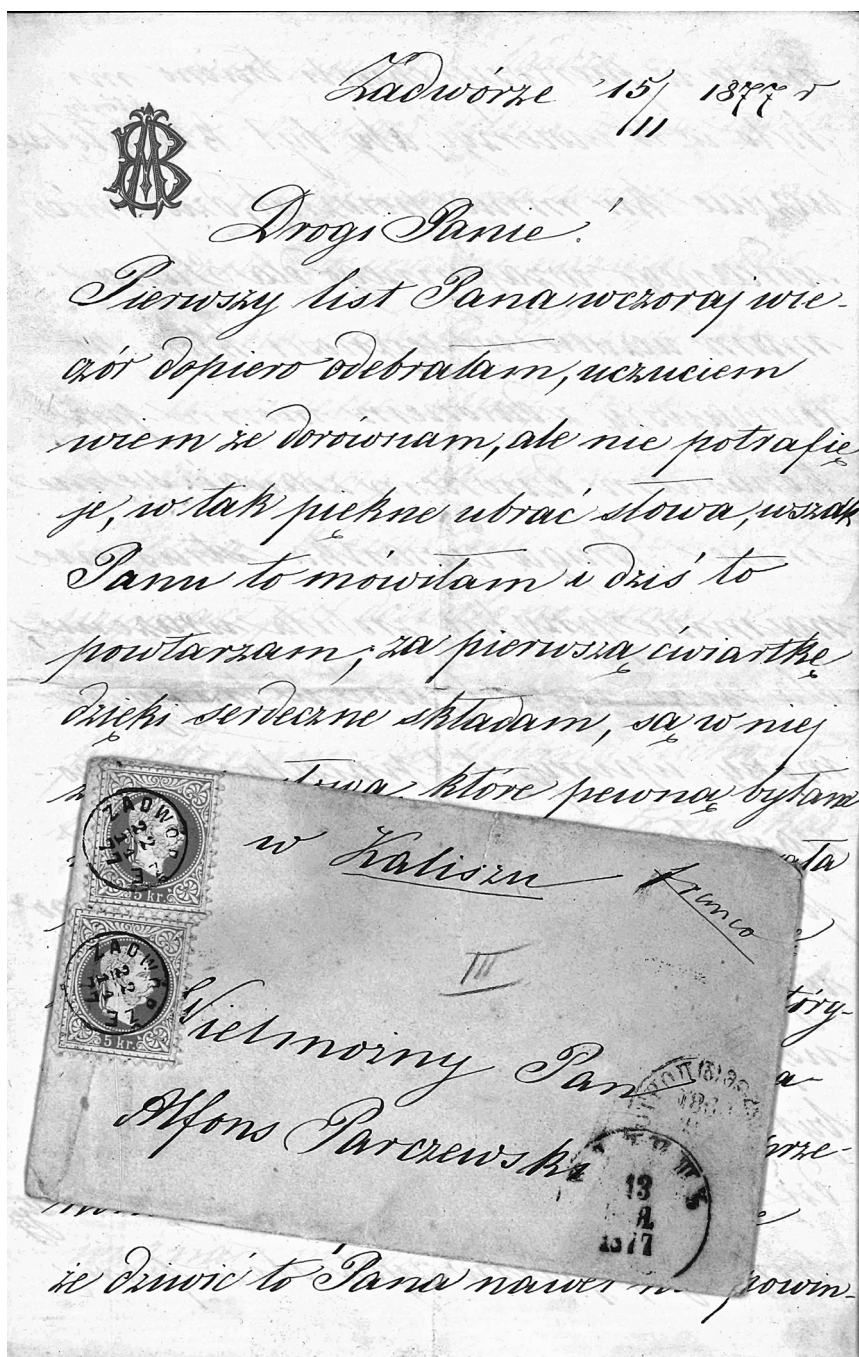
Wie Pani dobrze że jest blizna na moim sercu którą najdrobniejsze słówko, choćby żartem powiedziane, rozdrażnia i zaognia. Dziś jestem spokojniejszy.

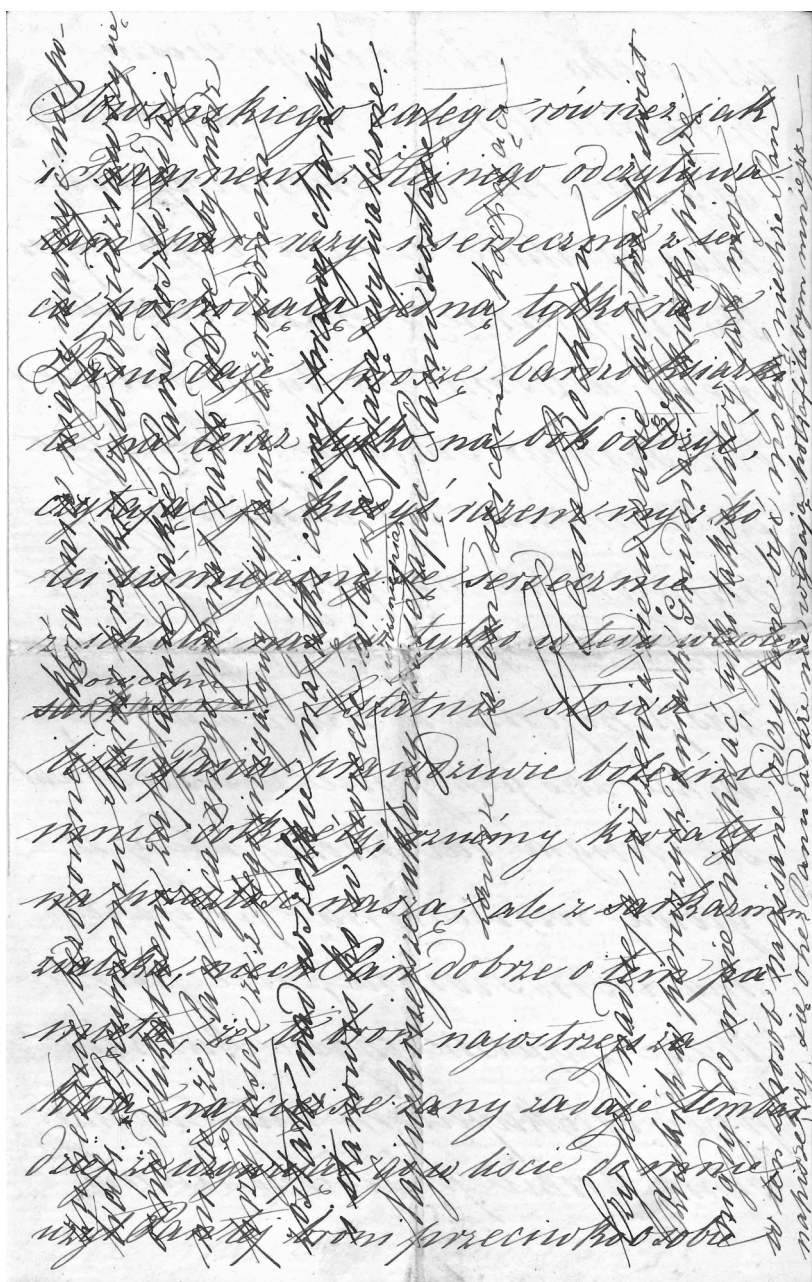
29 marca 1878 r., miesiąc przed zaplanowanym ślubem, Aleksandra pisała:

Z wielką niecierpliwością oczekuję listu ale doczekać się go nie mogę a niepokój mój wzrasta na wspomnienie tych myśli które Pana tak często trapią, doprawdy byłabym bardzo biedną gdyby i teraz jeszcze one nie ustąpiły...

A 1 kwietnia Parczewski odpowiadał:

O przyszłość naszą może droga Pani nie mieć żadnej obawy. – Zbyt wiele nauczyłem się panować nad sobą, zbyt mało przyzwyczailem się wymagać od życia – aby ta lekka blizna wewnętrzna miała się czymkolwiek na zewnątrz objawić. Zresztą zbyt wiele mam dla Pani uczucia i szacunku abym to rozdzielenie serca zbyt głośnym tykaniem zdradzał. – Unikać będę wszystkiego coby rozdrażnienie powiększyć miało – pewnych nazwisk, pewnych miejsc geograficznych, – pewnych sytuacji dramatycznych a przede wszystkim poezji i teatru – a sądzę że z czasem i chorobliwe to dziwactwo moje – przeminie.





Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk,
 Fragmenty listu A. Bochdan do A. Parczewskiego
 z 15/11 1877 r.; strona 1 i 8, stanowiąca przykład maksymalnie wykorzystanej
 powierzchni papieru listowego.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

Listy Alfonsa Parczewskiego do narzeczonej Aleksandry Bochdan, 1877-1878

Listy Aleksandry Bochdan do narzeczonego Alfonsa Parczewskiego, 1877-1878

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Heine [Heinrich, Kiedy cię spotka kobiety zdrada...]. Fragment z Heinego, tł. A. J. Parczewski, „Noworocznik Kaliski na rok przestępny 1876”, s. 66-67.

OPRACOWANIA

Andrysiak Ewa, *Alfons Parczewski (1849-1933). Kaliszanie – rektor Wszechnicy Wileńskiej*, Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2010.

Andrysiak Ewa, „Korespondencja z archiwum rodzinnego Alfonsa Parczewskiego. Analiza zawartości”, *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Librorum* 12 (2005): 105-129.

KORESPONDENCJA Z OKRESU NARZECZEŃSTWA ALFONSA PARCZEWSKIEGO Z ALEKSANDRĄ BOCHDAN. PRZYCZYNEK DO POZNANIA ZAINTERESOWAŃ CZYTELNICZYCH

SŁOWA KLUCZOWE

Alfons Parczewski, Aleksandra Bochdan, korespondencja

STRESZCZENIE

Korespondencja w badaniach biograficznych stanowi ważne źródło przynoszące wiele informacji pozwalających na uzupełnienie luk w biografiach opisywanych osób. Przedmiotem niniejszego artykułu jest przybliżenie zawartości korespondencji z okresu narzeczeństwa Alfonsa Parczewskiego z Aleksandrą Bochdan z lat 1877-1878 (36 listów), szczególnie wątków dotyczących czytanych lektur, zarówno w zakresie literatury pięknej jak i naukowej.

ALFONS PARCZEWSKI AND ALEKSANDRA BOCHDAN'S CORRESPONDENCE EXCHANGED DURING THEIR ENGAGEMENT. A SURVEY PIECE ON READERSHIP INTEREST

KEYWORDS

Alfons Parczewski, Aleksandra Bochdan, correspondence

SUMMARY

In biographical research, correspondence is an important source of information which allows filling gaps in the lives of the researched figures. This article aims to discuss the correspondence dating from the period of Alfons Parczewski and Aleksandra Bochdan's engagement in the years 1877-1878 (36 letters), especially the fragments related to their reading of fiction and scientific literature.